



The Holy See

***DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
AL NUOVO AMBASCIATORE
DELLA REPUBBLICA DI POLONIA
PRESSO LA SANTA SEDE IN OCCASIONE
DELLA PRESENTAZIONE DELLE LETTERE CREDENZIALI***

Lunedì 3 dicembre 2001

Ekscelecncjo,

Szanowna Pani Ambasador,

Serdecznie witam Panią w Watykanie. Czynię to nie po raz pierwszy. Wielokrotnie miałem ku temu okazję, wpierw, gdy gościła tu Pani jako Premier rządu Rzeczypospolitej, a potem jako członek Papieskiej Akademii Nauk Społecznych. Dziś jednak to powitanie ma szczególny charakter. Przybywa Pani bowiem jako Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej, aby przekazać listy uwierzytelniające od Prezydenta, na mocy których będzie Pani pełniła tę funkcję. Przyjmuję je chętnie, życząc, aby posługa pośrednika pomiędzy Polską i Stolicą Apostolską była skuteczna i owocna, a Pani by dawała satysfakcję i radość.

Dziękuję za skierowane do mnie słowa, w których nawiązała Pani do istotnych elementów współczesnej rzeczywistości naszej Ojczyzny, Kościoła i świata. Nie można ich ujmować inaczej, jak właśnie w ramach syntezy. Losy Polski, Kościoła i świata są bowiem ze sobą nierozzerwalnie związane, przenikają się i nawzajem warunkują. Proces przemian społecznych i gospodarczych w Polsce, jaki trwa od 1989 roku, dokonuje się w kontekście takich pozytywnych zmian w świecie, jak kształtowanie się Unii Europejskiej czy rozszerzanie Sojuszu Atlantyckiego. Z drugiej strony wstrząsające światem działania wojenne w Zatoce Perskiej, na Bałkanach czy w Afganistanie, niepokój na Bliskim Wschodzie oraz przerażające akty terroru, jak ten w Nowym Jorku, budzące poczucie braku stabilności panującego dotąd porządku politycznego i ekonomicznego, wywierają niemały wpływ na sposób myślenia i działania Polaków.

Wydaje się jednak, że w tej złożonej sytuacji politycznej świata Polska znajduje swoją własną drogę państwowego rozwoju. Począwszy od 1989 roku, niezależnie od rozwoju wypadków w świecie, mimo wzlotów i upadków, mogliśmy obserwować w Polsce ciągle postępujący proces zagospodarowywania zdobytej wolności. Oczywiście nie brak trudności. Nie można jednak zapominać o wielkich osiągnięciach kolejnych rządów i całego społeczeństwa w dziele budowania państwa suwerennego, praworządnego i dostatniego. Trzeba tu szczególnie podkreślić to, co udało się osiągnąć w dziedzinie swobód obywatelskich, wolności religijnej i demokratyzacji życia społecznego.

Z uwagą śledzę wszelkie wiadomości, jakie docierają z naszego kraju. Cieszę się, że nieprzerwanie trwa proces jego gospodarczego rozwoju. Równocześnie jednak głęboko przeżywam niedostatek wielu osób i rodzin, które zwracają się do Papieża o pomoc, o materialne i duchowe wsparcie. Wielu z nich dotyka boleśnie zjawisko bezrobocia, brak możliwości zaangażowania własnych talentów, wykształcenia i energii w tworzenie przyszłości na miarę potrzeb i pragnień. Ufam, że wszechstronny rozwój życia publicznego w Polsce otworzy przed wszystkimi obywatelami nowe perspektywy i szerokie możliwości budowania przyszłości godnej i szczęśliwej. Mogę zapewnić, że Kościół będzie nadal włączał się w to dzieło, zgodnie ze swoją misją i z zadaniami.

Podczas składania listów uwierzytelniających przez pana Ambasadora Stefana Frankiewicza, w dniu 11 lipca 1995 roku, mówiłem, że Kościół nie pragnie dla siebie przywilejów ani szczególnego miejsca. Chce tylko mieć należyte warunki do pełnienia swej duchowej misji. Dziś mogę powiedzieć więcej. Mogę zaznaczyć, że Kościół pełniąc tę misję może i pragnie kontynuować dzieło utwierdzenia i tworzenia duchowego, kulturalnego i społecznego dziedzictwa narodu, który od tysiąca lat jest związany z wartościami, jakie niesie w sobie chrześcijaństwo. Takie możliwości aktywnego zaangażowania na rzecz narodowego dobra stworzyło Kościołowi podpisanie w roku 1993 konkordatu i późniejsza jego ratyfikacja. Wbrew opinii sceptyków okazało się, że konkordat nie tylko przyczynił się do polepszenia współdziałania Kościoła i organów państwowych dla dobra wspólnego i dla poszerzenia obszarów wolności osób i społeczności, ale również stał się narzędziem ekumenicznym w stosunku do innych Kościołów i wspólnot wyznaniowych w Polsce.

W tym samym duchu Kościół pragnie być obecny również w procesie przygotowania Polski do pełnego zjednoczenia z Unią Europejską. Słuszne jest dążenie do tego, aby Polska miała swe należne miejsce w ramach politycznych i ekonomicznych struktur zjednoczonej Europy. Trzeba jednak, aby zaistniała w nich jako państwo, które ma swoje oblicze duchowe i kulturalne, swoją niezbywalną tradycję historyczną związaną od zarania dziejów z chrześcijaństwem. Tej tradycji, tej narodowej tożsamości Polska nie może się wyzbyć. Stając się członkiem Wspólnoty Europejskiej, Rzeczpospolita Polska nie może tracić niczego ze swych dóbr materialnych i duchowych, których za cenę krwi broniły pokolenia naszych przodków. W obronie tych wartości Kościół pragnie być partnerem i sojusznikiem rządzących naszym krajem. Kościół, jak mówiłem w Parlamencie Rzeczypospolitej podczas mojej ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny, «przestrzega przed

redukowaniem wizji zjednoczonej Europy wyłącznie do jej aspektów ekonomicznych, politycznych oraz przed bezkrytycznym stosunkiem do konsumpcyjnego stylu życia. Nową jedność Europy, jeżeli chcemy, by ona trwała, winniśmy budować na tych duchowych wartościach, które ją kiedyś ukształtowały, z uwzględnieniem bogactwa i różnorodności kultur i tradycji poszczególnych narodów. Ma to być wielka Europejska Wspólnota Ducha». Raz jeszcze pragnę powtórzyć, że «doświadczenie dziejowe, jakie posiada naród polski, jego bogactwo duchowe i kulturowe mogą skutecznie przyczynić się do ogólnego dobra całej rodziny ludzkiej, zwłaszcza do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie» (Warszawa, 11.06.1999).

Polska stoi wciąż wobec ogromnych wyzwań, żywotnych dla społeczeństwa teraz i w przyszłości. Wierzę, że Kościół i państwo, zachowując ich autonomię i specyficzne zadania, będą zgodnie wychodzić naprzeciw tym zadaniom. Nie przestaję prosić Boga, aby wspólne starania przynosiły oczekiwane owoce dla każdego Polaka i dla całego narodu.

Proszę Panią Ambasador, aby przekazała moje serdeczne pozdrowienia panu Prezydentowi oraz Rządowi Rzeczypospolitej. Zgodnie ze wskazaniem św. Pawła modłę się, aby decyzje i działania wszystkich odpowiedzialnych za jej kształt i miejsce na scenie Europy i świata były podyktowane najgłębszą troską o jej dobro i by to dobro nieustannie rodziły.

Pani Ambasador raz jeszcze życzę, aby wypełnianie misji pośrednika pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Stolicą Apostolską przynosiło satysfakcję i radość, i by służyło wspólnemu dobru wszystkich synów i córek naszej umiłowanej Ojczyzny.